



2 sierpnia 2019

L O K A L N E

GAZETA WYBORCZA. CZĘSTOCHOWA

Przez kogo jest tak drogo? (s. 5)

Częstochowa, jak większość miast, podniosła opłaty za wywóz śmieci. To nie jest wina samorządów podkreśla ich stowarzyszenie.

Rząd dociska miasta (s. 6)

Rząd chce tak dzielić subwencję oświatową, by bogatsze gminy dostawały mniej pieniędzy. Szukają sposobu, by wesprzeć „swoich”, czyli te samorządy, w których ludzie PiS mają władzę uważa Tomasz Trela, wiceprezydent Łodzi.

Dwie nowe wystawy (s. 8)

To okazja, by zobaczyć retrospekcję prac klasyka polskiej nowoczesności Stefana Gierowskiego oraz malarstwo Mariusza Gutowskiego.

Granie na Bieganie (s. 8)

3 sierpnia na pl. Biegańskiego rządzić będą gry planszowe.

DZIENNIK ZACHODNI

Dziś otwierają 33 km nowej autostrady A1 (s. 5)

Dziś kierowcy mogą po raz pierwszy jechać zupełnie nowym odcinkiem autostrady A1 w Śląskiem.

Rowerem na jurę (s. 20)

Piękno Jury często jest niedoceniane. A przecież to region stworzony do rozwoju turystyki - zwłaszcza rowerowej.

WCZESTOCHOWIE.PL

Prace przy budowie obwodnicy Częstochowy wznowione

Już po tygodniu od podpisania umowy z Generalną Dyрекcją Dróg Krajowych i Autostrad firma Budimex rozpoczęła prace na budowie autostrady A1 na odcinku węzeł Rzasawa – węzeł Blachownia.

<http://www.wczestochowie.pl/artukul/33437,prace-przy-budowie-obwodnicy-czestochowy-wznovione>



RADIOJURA.COM.PL

Rekordowa „Kawiarenka dla Seniora”

Od czerwca ruszył nowy sezon Kawiarenki Dla Seniora, a MOPS w Częstochowie rozdał już ponad półtora tysiąca kuponów zainteresowanym seniorom.

<https://www.radiojura.pl/rekordowa-kawiarenka-dla-seniora.html>

TV. ORION

Często chcą zwiedzać Częstochowę

Miejskie Centrum Informacji Turystycznej w Częstochowie zapewnia, że każdy turysta odwiedzający nasze miasto otrzyma ulotkę czy mapę Częstochowy. Są też inne wydawnictwa czy gadżety, ale już odpłatnie.

http://www.tvorion.pl/?action=show_news&idNews=27969



GAZETA WYBORCZA. CZĘSTOCHOWA

Wywóz śmieci

Przez kogo jest tak drogo?



Do procesu powinni włączyć się producenci opakowań, którzy mimo iż wprowadzają je do obrotu, nie współfinansują kosztów zbiórki, transportu ani przetwarzania odpadów – uważają samorządy

FOT. DAWID CHALMONIK / AGENCJA GAZETA

Częstochowa, jak większość miast, podniosła opłaty za wywóz śmieci. – To nie jest wina samorządów – podkreśla ich stowarzyszenie.

Dorota Steinhagen

Zarząd Śląskiego Związku Gmin i Powiatów, do którego należy m.in. Częstochowa, wylicza, że w przypadku należących do niego gmin przyjęte w ostatnim czasie podwyżki opłat za zagospodarowanie odpadów komunalnych wynoszą średnio 50-60 proc. Wzrost, jak podkreślają autorzy komunikatu, wynika ze wzrostu cen, które zaoferowały w nowych przetargach rozstrzyganych przez gminy przedsiębiorstwa świadczące usługi w zakresie odbioru i zagospodarowania odpadów.

Tylko w nielicznych gminach obowiązują jeszcze niższe stawki, wynegocjowane we wcześniejszych przetargach. Wszystko wskazuje jednak na to, że opłaty po rozstrzygnięciu nowych przetargów będą zdecydowanie wyższe.

Kto za to odpowiada?

„Bardzo często odpowiedzialność za podwyżki opłat za zagospodarowanie odpadów przypisuje się wójtom gmin oraz burmistrzom i prezydentom miast” – czytamy w komunikacie. – „Niejednokrotnie winą za ten stan rzeczy obarcza się rady gmin i miast, które podejmują stosowne uchwały w tym zakresie. Niesłusznie. Warto przyrzeć się przepisom regulującym te ważne dla każdego z nas zagadnienia. Przepisy w sposób jednoznaczny określają, że system gospodarki odpadami w każdej gminie musi być systemem samofinansującym się. Innymi słowy jeśli w wyniku przetargu ustalona zostanie kwota, za którą np. w danym roku przedsiębiorca będzie odbierał i zagospodarowywał odpady w gminie, to w dużym uproszczeniu na kwotę tę muszą złożyć się wszyscy mieszkańcy”.

„Co ważne – podkreślają samorządcy – gmina nie może na tym systemie ani zarabiać, ani do niego

dopłacać. Pojawiając się zatem tu i ówdzie, najczęściej podczas różnorodnych sporów politycznych, argumenty, wedle których władze gminy zwiększają opłaty za »śmieci« w celu podratowania budżetu, są kompletnie nieprawdziwe”.

Przyczyny podwyżek opłat

Dlaczego zatem niemal we wszystkich gminach w Polsce opłaty z tytułu zagospodarowania odpadów wzrosły lub też niebawem wzrosną o kilkadziesiąt procent? To przede wszystkim „drastyczny wzrost kosztów związanych z przetworzeniem odpadów, czyli tym co dzieje się z naszymi śmieciami, gdy przedsiębiorca za to odpowiedzialny odbierze je spod naszej posesji” – czytamy.

Zarząd Śląskiego Związku Gmin i Powiatów wylicza czynniki wpływające na ostateczną wysokość podatku śmieciowego.

Na pierwszym miejscu wymienia wzrost tzw. opłaty marszałkowskiej ustalonej przez ministra środowiska. Jeszcze w 2017 r. za każdą tonę odpadów składowaną na wysypisku firma odbierająca odpady zapłaciła 74,26 zł. W tym roku już 170 zł. W przyszłym opłata została ustalona na poziomie 270 zł za tonę. „A zatem w przeciągu zaledwie 3 lat wysokość tej opłaty wzrosła o 263 proc.” – zwracają uwagę samorządowcy.

Wpływ na wysokość opłat ponoszonych przez mieszkańców ma także wzrost cen energii. „Zużycie energii jest jednym z podstawowych kosztów obciążających niemal każdego przedsiębiorcę. Nie inaczej jest z przedsiębiorcami zajmującymi się zagospodarowaniem odpadów. Tymczasem dla przykładu, w stosunku do zeszłego roku, dla przedsiębiorców, średni wzrost cen energii w gminach należących do Górnośląskiego Zagłębiowskiej Metropolii wyniósł ok. 54 proc.” – pada przykład w komunikacie.

„Nie bez znaczenia jest także wzrost płacy minimalnej o ok. 12,5 proc. w ciągu ostatnich 3 lat, wzrost wymagań technicznych w stosunku do miejsc magazynowania odpadów, a uwarunkowania w skali ma-

Ceny w Częstochowie

18

ZŁOTYCH OD OSOBY

• płać od sierpnia częstochowanie za śmieci segregowane

36

ZŁOTYCH OD OSOBY

• to stawka za śmieci niesegregowane

kro, jak chociażby słabo rozwinięty rynek surowców wtórnych i brak rozszerzonej odpowiedzialności producentów opakowań za wprowadzanie ich do obrotu” – można przeczytać.

Czy ten problem da się rozwiązać?

Rozwiązanie problemu wadliwego, w opinii wielu fachowców, systemu gospodarki odpadami w Polsce nie jest łatwe. Samorządowcy skupieni w Śląskim Związku Gmin i Powiatów są jednak zgodni, że w tym procesie ustawowo powinni zostać ujęci producenci opakowań, którzy mimo iż wprowadzają je do obrotu, nie współfinansują kosztów zbiórki, transportu ani przetwarzania odpadów.

„Warto dodać, że Unia Europejska nakazuje wdrożenie odpowiednich przepisów w tym zakresie, póki co jednak nie doczekaliśmy się tego typu rozwiązań w polskim ustawodawstwie” – uważa związek.

Przy okazji apeluje też do mieszkańców, by domach powstawało jak najmniej odpadów oraz by śmieci były we właściwy sposób posegregowane. ■



Rząd dociska miasta

Rząd chce tak dzielić subwencję oświatową, by bogatsze gminy dostawały mniej pieniędzy. – Szukają sposobu, by wesprzeć „swoich”, czyli te samorządy, w których ludzie PiS mają władzę – uważa Tomasz Treła, wiceprezydent Łodzi

Agnieszka Kwiatkowska

– Brzmi to bardzo niebezpiecznie. To segregowanie dzieci na lepsze i gorsze – tak o pomysły Ministerstwa Edukacji Narodowej mówi Mariusz Wiśniewski, wiceprezydent Poznania. – Rozumiem, że powinna być solidarność, że większe i bogatsze miasta mają wspierać biedniejsze regiony, bo Polska powinna się rozwijać równomiernie, ale przecież duże miasta i tak płacą już ja-nosikowo.

Nowe przepisy mówiące o tym, że przy podziale dodatkowych środków na subwencję oświatową MEN będzie musiało uwzględnić sytuację finansową miast, powiatów i gmin, wprowadzono 13 czerwca. Na początku tygodnia pojawił się projekt rozporządzenia zmieniającego sposób podziału subwencji. Dowiadujemy się z niego, że przy podziale pieniędzy uprzywilejowa-



• Uczniowie Szkoły Podstawowej nr 48 w Częstochowie

ne będą szkoły, w których klasy mają 18 uczniów lub mniej oraz których sytuacja finansowa jest trudniejsza niż w innych samorządach tego samego szczebla.

Rząd chce podzielić samorządy?

Samorządowcy obawiają się, że największym miastom nie przypadnie nic z 1 mld zł zapowiadanych przez ministra edukacji Dariusza Piontowskiego na pokrycie kosztów wrześniowych podwyżek dla nauczycieli. – Analizy projektu rozporządze-

nia wciąż trwają, ale według naszych wniosków wydaje się, że możemy nie dostać żadnego wsparcia. Małe szkoły z małymi klasami to przecież nie są placówki w dużych miastach – mówi Przemysław Foligowski, dyrektor poznańskiego wydziału oświaty.

Przedstawiciele Unii Metropolii Polskich (Białystok, Bydgoszcz, Gdańsk, Katowice, Kraków, Lublin, Łódź, Poznań, Rzeszów, Szczecin, Warszawa, Wrocław) spotkają się w przyszłym tygodniu z ministrem edukacji i poproszą o wyjaśnienie

rozporządzenia. – Wydaje nam się, że może ono służyć wykluczeniu największych miast z podziału dodatkowych środków – podkreśla Foligowski. A zasady określone w projekcie rozporządzenia, jeśli wejdzie ono w życie, będą uwzględniane przy naliczaniu subwencji również w kolejnych latach.

– Obecny rząd szuka sposobu, by wesprzeć „swoich”, czyli te samorządy, w których ludzie PiS mają władzę – uważa Tomasz Treła, wiceprezydent Łodzi. – Subwencja oświatowa ma służyć finansowaniu wydatków oświatowych, a nie dzieleniu czy pogłębianiu podziałów, a ta propozycja do tego się sprzeciwia.

Szczecińscy samorządowcy podkreślają, że bogatsze gminy pełnią ważną funkcję w swoim regionie i ponoszą za to koszty. – Jednostki samorządu terytorialnego, nawet jeśli mają wyższe dochody, to przeznaczają je w zaspokojenie wciąż rosnących potrzeb w zakresie edukacji, pomocy społecznej, kultury, budowy dróg czy komunikacji. Duże miasta muszą zapewnić miejsca w szkołach i placówkach dla dzieci z własnego terenu, ale także z gmin sąsiadujących. Wynika z tego konieczność inwestowania w budowę internatów i burs – tłumaczy Piotr Zieliński z biura prasowego szczecińskiego urzędu miasta.

Subwencja oświatowa i tak do tej pory pokrywała jedynie ok. 60 proc. wydatków na oświatę. Duże samorządy dopłacają nawet do nauczycielskich pensji – 100 proc. kosztów na edukację subwencja oświatowa pokrywała jedynie w latach 90., ale od kilku lat starcza ona na coraz mniej – podkreśla Wiśniewski.

Samorządy pozwą rząd

Wydatki edukacyjne wyraźnie wzrastają wraz z kolejnymi etapami wprowadzania reformy edukacji, mimo że minister Anna Zalewska podkreślała, że zostanie ona przeprowadzona bezkosztowo. Twardo dane pokazują jednak co innego. W roku 2016 – przed wprowadzeniem reformy – Bydgoszcz na bieżące wydatki oświatowe przeznaczała ponad pół miliarda złotych, z czego subwencja

**Rozmowa z Renatą Kaznowską, wiceprezydent Warszawy
To zamach na edukację w Polsce**

AGNIESZKA KWIATKOWSKA: Resort edukacji ma plan, by przy rozdzielaniu subwencji oświatowej brać pod uwagę zamożność. To ma uderzyć w duże miasta?
RENATA KAZNOWSKA: To zamach na edukację w Polsce. MEN nie podaje nam żadnej definicji tzw. zamożności, ale pokazało już, jak ten zapis może być interpretowany. W programie „Posilek w każdej szkole i domu” jest zapis, że środki będą przekazywane do szkół po wzięciu pod uwagę stanu zamożności gminy. I co? Na 82 warszawskie placówki oświatowe, w których dyrektorzy wnioskowali o środki z tego programu, pomoc otrzymały dwie. Ten zapis jest krokiem do demontażu systemu oświaty w Polsce.

Jeśli pan minister uważa, że Warszawa jest tak bogata, że nie potrzebuje pieniędzy z poziomu centralnego, to chyba zapomina, że to właśnie do dużych miast, gdzie są bardzo

dobre ośrodki edukacyjne, przyjeżdżają uczniowie z całego regionu – to dotyczy nie tylko Warszawy, ale również Gdańska, Krakowa, Poznania, Katowic, Wrocławia i wielu innych miast. W Warszawie ponad 17 tys. absolwentów spoza miasta ubiegało się o przyjęcie do szkół średnich w podwójnym roczniku.

Tak długo, jak nie ma definicji zamożności, w której uwzględnia się rolę metropolii dla całego regionu, ten zapis będzie oszustwem i kroczącym zamachem na duże miasta. To się skończy obniżeniem poziomu kształcenia, likwidacją zajęć dodatkowych, stypendiów dla uczniów, bo środki pójdą na pensje dla kadry pedagogicznej i niepedagogicznej.

Miejsce w szkołach znajdą się ostatecznie pewnie dla wszystkich chętnych, ale to nie koniec problemów.

– Skutki tych szalonych zmian będziemy odczuwać przez

Skutki szalonych zmian w edukacji będziemy odczuwać przez wiele lat

następne lata. Utracone szanse dzieci na dobrą edukację i lepszy start w przyszłość – tego, obawiam się, nie uda już się nam odrobić. Dzieci przecież pójdą do przepelnionych klas, do szkół, gdzie zajęcia będą się często kończyły późnym wieczorem. To nie jest tak, że jak upchniemy wszystkie dzieci do szkół, kłopoty znikną. Za chwilę siadamy do układania planów zajęć i dopiero wtedy się okaże, ilu brakuje nauczycieli. Szacujemy, że w Warsza-

wie może być to ponad 3 tys. wakatów.

Minister zapowiedział miliard złotych na pokrycie kosztów wrześniowych podwyżek dla nauczycieli.

– Na podwyżki, które weszły w życie w tym roku, powinniśmy otrzymać ponad 130 mln zł, a na razie dostaliśmy 30, czekamy na resztę. W przyszłym roku to już 240 mln. Zobaczymy, ile dostaniemy. Śmiem twierdzić, że będą to bardzo niewielkie sumy, skoro już dziś słyszymy, że MEN w tym roku ma raptem miliard na cały kraj.

Miasta żądają też zwrotu kosztów poniesionych za – rzekomo – bezkosztową reformę edukacji.

– Okazało się, że w Warszawie wydaliśmy ponad 60 mln zł na pierwszy etap reformy, kiedy likwidowane były gimnazja. W tym roku na dostosowanie szkół do podwójnego rocznika wydamy kolejne ok. 20 mln. »

Kasa na oświatę

12,8

MILIARDA ZŁOTYCH
• Tyle dopłacili do edukacji miasta zrzeszone w Unii Metropolii Polskich

103

MILIONY ZŁOTYCH
• Zwrotu tylu pieniędzy, wydanych dodatkowo w związku z reformą edukacji minister Anny Zalewskiej, domaga się dziesięć największych miast



szkołami

pokrywała 64,1 proc. W 2018 r. miasto przeznaczyło na ten cel prawie 612 mln zł, a subwencja pokryła jedynie 61,9 proc. tej kwoty.

Podobnie jest w innych samorządach. Lublin w 2016 r. wydał ponad 643 mln zł, w tym 61,96 proc. z subwencji oświatowej, a w 2018 r. prawie 737 mln, a subwencja pokryła 57,10 proc. W Szczecinie było to odpowiednio prawie 631 mln (subwencja pokryła 60 proc.) i 759 mln (55 proc. z subwencji). W Rzeszowie z kolei w 2016 r. subwencja to 67 proc. z 395,5 mln wydanych na edukację, a w 2018 r. – 63 proc. z 461 mln.

W maju dziesięć miast zrzeszonych w Unii Metropolii Polskich zdecydowało się wysłać do Ministerstwa Finansów żądanie zwrotu kosztów reformy edukacji, jakie samorządy poniosły w 2017 r. – W porozumieniu z innymi miastami i prawnikami wyliczyliśmy kwotę 9,5 mln zł – mówi Foligowski. Policzone zostały jedynie takie wydatki, których miasto nie miałoby, gdyby nie reforma edukacji, i które można przed sądem wykazać fakturami i rachunkami – wyjaśniał w maju Foligowski.

Rzeszów domaga się zwrotu prawie 8,5 mln zł, Bydgoszcz 3,5 mln, Wrocław prawie 11 mln, Łódź 2,3 mln, Kraków 4,3 mln, Gdańsk 3 mln, Lublin 2,8 mln, Warszawa zaś wzywa MEN do zwrotu aż 60 mln zł.

– Tylko w ostatnich dwóch latach nasze miasta zrzeszone w Unii Metropolii Polskich dopłaciły do oświaty 12,8 mld zł. Za te pieniądze mogłoby powstać około 1300 żłobków i przedszkoli czy 54 tys. mieszkań komunalnych. To niedobra tendencja wzrostania kosztów. Chcemy uświadomić rządzącym, że powinni odpowiadać za zadanie oświatowe, a nie przerzucać je na barki i tak bardzo mocno już obciążonych samorządów – podkreślał w maju Tadeusz Truskolański, prezydent Białegostoku i prezes zarządu UMP. Samorządowcy podkreślają, że będą również żądać zwrotu kosztów wprowadzania reformy w kolejnych latach.

Ministerstwo Finansów skierowało żądania do MEN, a minister Dariusz Piontowski stwierdził, że są one bezzasadne.



Obecny rząd szuka sposobu, by wesprzeć „swoich”, czyli te samorządy, w których ludzie PiS mają władzę

TOMASZ TREŁA
Wiceprezydent Łodzi

– Spotkamy się w sądzie – powiedziała po decyzji ministra Renata Kazniewska, wiceprezydent Warszawy, Mariusz Wiśniewski potwierdza, że poznańscy prawnicy szykują już pozew: – Myślę, że wystąpimy z nim na przełomie września i października.

Nie będzie dodatkowych zajęć

Kolejnym ogromnym problemem dla samorządów jest obniżenie podatków przez rząd PiS. Oznacza ono kilkudziesięciomilionowy spadek wpływów do budżetów samorządów, bo właśnie tam trafia połowa pieniędzy z PIT. – Mówi się, że dzięki dobrej koniunkturze gospodarczej samorządy na tym nie stracą, ale nikt nie mówi, że wpływy z tym związane zjadane są choćby przez reformę edukacji – podkreśla Wiśniewski. – Jeśli tak dalej pójdzie, a subwencja będzie obniżana, będziemy zmuszeni ograniczyć się jedynie do podstawowych wydatków oświatowych, które wynikają z ustawy. Nie będzie mowy o dodatkowych zajęciach czy remontach. A do rodziców będziemy wysyłać wiadomości: za to, że wasze dziecko nie ma dodatkowych zajęć czy nowego boiska, trzeba podziękować rządowi PiS i jego pomysłom. ●



PIĄTEK I CZWARTEK

Dwie nowe wystawy

2

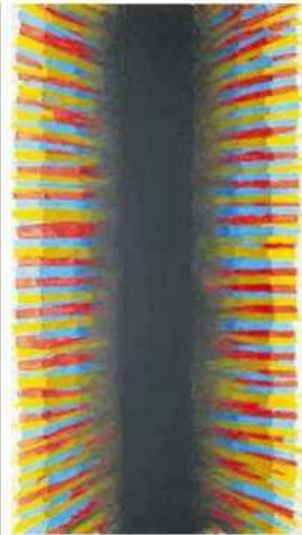
GALERITA BWA

To okazja, by zobaczyć retrospekcję prac klasyka polskiej nowoczesności Stefana Gierowskiego oraz malarstwo Mariusza Gutowskiego.

Wydarzeniem może być wystawa „Pustka i światło. Rzecz o kolorze” autorstwa Stefana Gierowskiego (jego praca na zdjęciu), której wernisaż zaplanowano na 2 sierpnia. Artysta urodził się w 1925 roku w Częstochowie. Studiował historię sztuki na Uniwersytecie Jagiellońskim oraz malarstwo w krakowskiej ASP. Maluje obrazy abstrakcyjne, w których w różnych relacjach wiąże problemy materii, światła i przestrzeni. Uważany jest za wybitnego reprezentanta polskiej awangardy malarskiej.

– Wystawa jest podzielona na trzy segmenty – zapowiada Stefan Gierowski. – Każdy w zasadzie odnosi się do grupy zbliżonych problemów niezależnie od czasu ich powstania. Krótko mówiąc – pierwszy dział odnosi się do koloru; do gamy ośmiu kolorów. Drugi do świetlistości barwy, a trzeci do czerni i bieli. Forma jest ograniczona do podstawowych elementów podziału i formatu płótna. Jeżeli kogoś to zainteresuje (i ma wyobraźnię), to może odczytać w obrazach istotną resztę.

Z kolei 8 sierpnia w sali kameeralnej będzie wernisaż malarstwa Mariusza Gutowskiego pt. Cichy



FOT. ARO/WLMBWA

krzyk. Zajmuje się on malarstwem, rysunkiem i ilustracją. W latach 2002-2007 studiował na Wydziale Sztuki Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego. ●

Norbert Kaczan

→ Godz. 18, na wernisaże wstęp wolny.

SOBOTA

ZABAWA

Granie na Bieganie

4

CZĘSTOCHOWA

3 sierpnia na pl. Biegańskiego rządzić będą gry planszowe.

Granie w planszówki w plenerze po raz pierwszy wpisze się w program akcji „Aleje, tu się dzieje”. To propozycja dla młodszych i starszych graczy. Z myślą o nich ustawione zostaną stoły i krzesła, przy których

będzie można zasiąść i oddać się grze. Różnorodne tytuły czekać będą w wypożyczalni. Organizatorzy oferują pomoc w nauczaniu zasad tych, którzy dopiero rozpoczynają swoją przygodę z grami. „Granie na Bieganie” przewidziano od godz. 13 do 18. Wstęp jest wolny. Szczegóły: aleje.czestochowa.pl.



DZIENNIK ZACHODNI

Dziś otwierają 33 kilometry nowej autostrady A1. Zanim na nią wjedziecie - zatankujcie paliwo

WĘZEL CZĘSTOCHOWA JASNA GÓRA

To węzeł, z którego docelowo najszybciej dojedziemy do centrum Częstochowy. Za nim, dalej na północ znajdziemy węzeł Częstochowa Północ. Tu droga połączy się z DK1, a po jej przebudowie z dalszą częścią autostrady A1, która pobiegnie po jej śladzie.



WĘZEL BŁACHOWNIA

To ważny węzeł, który umożliwi połączenie autostrady A1 z DK46 i dalej z DK1. Niestety, nie jest jeszcze gotowy. Zostanie oddany w grudniu 2019 r.

WĘZEL PYRWOWICE

To węzeł, który połączy starą i nową autostradę A1. W tym miejscu autostrada łączy się z drogą ekspresową S1. Obecnie jest to rekomendowana trasa do DK1 dla ciężarówek i tirów, jadących w kierunku Częstochowy.

AUTOSTRADA A1

Ma przebieg południkowy, czyli można ją podróżować na północ lub południe kraju. Obecnie w województwie śląskim A1 możemy jechać od granicy z Czechami w Gorzyckach, do Pyrzowic, gdzie A1 łączy się z trasą ekspresową S1.

WĘZEL MYKANÓW

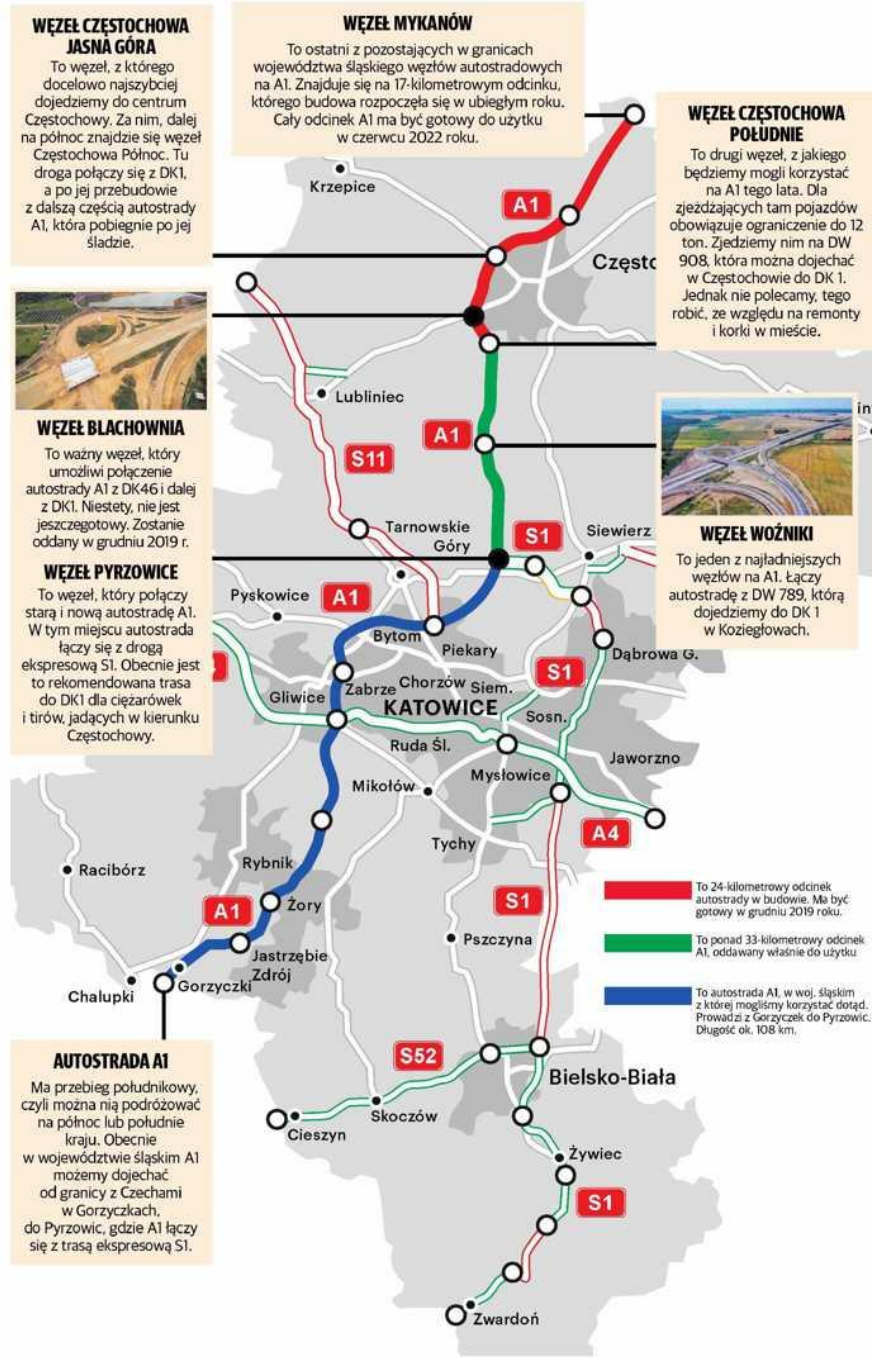
To ostatni z pozostających w granicach województwa śląskiego węzłów autostradowych na A1. Znajduje się na 17-kilometrowym odcinku, którego budowa rozpoczęła się w ubiegłym roku. Cały odcinek A1 ma być gotowy do użytku w czerwcu 2022 roku.

WĘZEL CZĘSTOCHOWA POŁUDNIE

To drugi węzeł, z jakiego będziemy mogli korzystać na A1 tego lata. Dla zjeżdżających tam pojazdów obowiązuje ograniczenie do 12 ton. Zjedziemy nim na DW 908, która można dojechać w Częstochowie do DK 1. Jednak nie polecamy, tego robić, ze względu na remonty i korki w mieście.

WĘZEL WOŹNIKI

To jeden z najładniejszych węzłów na A1. Łączy autostradę z DW 789, która dojedziemy do DK 1 w Koziegłowach.



- To 24-kilometrowy odcinek autostrady w budowie. Ma być gotowy w grudniu 2019 roku.
- To ponad 33-kilometrowy odcinek A1, oddawany właśnie do użytku
- To autostrada A1, w woj. śląskim z której możemy korzystać dotąd. Prowadzi z Gorzycków do Pyrzowic. Długość ok. 108 km.

Autostrada A1

Anna Dziedzic
adziezic@dzp.pl

Dziś kierowcy mogą po raz pierwszy jechać zupełnie nowym odcinkiem autostrady A1 w Śląskiem. Do końca ważyła się data otwarcia. To 33-kilometry betonowej, komfortowej drogi. Sporo, choć miało być dużo więcej.

W 2009 roku ówczesny minister infrastruktury Cezary Grabarczyk zapowiadał, że przed Euro 2012 Polacy pojadą już prawie całą autostradą A1. Wyjątkiem miał być jedynie oddawany dziś w części odcinek Częstochowa - Pyrzowice. Plany spaliły na panewce, a A1 do dziś nie jest kompletna. Nawet bez wspomnianego odcinka.

Trochę szkoda, choć drugiej strony budowanie autostrad parę lat później miało swoje plusy. Jakże?

Beton zamiast asfaltu

Na przykład takie, że zaczęto stawiać na inną technologię budowy dróg - betonową. A taka będzie właśnie autostrada między Pyrzowicami i Częstochową i wszystkie kolejne odcinki tej drogi aż do Tuszny. Betonowa jest już także autostradowa obwodnica Łodzi, oddana do użytku w 2016 roku.

-Betonowa autostrada oznacza, że można ją eksploatować trzydzieści lat bez konieczności przeprowadzania kapitalnego remontu - mówi Jan Krynicki, rzecznik Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad. - Warto też wspomnieć o tym, że to jest dywanik betonowy, a nie droga budowana, jak kiedyś, z betonowych płyt. To zupełnie inny komfort jazdy - dodaje.

Dla porównania, droga z nawierzchnią asfaltową musi mieć wymienianą tzw. warstwę ścieralną co 7-10 lat. Na asfalcie mogą tworzyć się koleiny. Co 15-20 lat należy wymienić dolną warstwę jezdni.

Ale asfalt ma też plusy, bo remont takiej drogi można przeprowadzić w krótkim czasie i na dowolnej części drogi. W przypadku drogi betonowej jest to trudniejsze, bo beton musi mieć odpowiedni czas na zastygnięcie i osiągnięcie określonej wytrzymałości. To około 21-28 dni. Tyle więc droga musi być wyłączona z ruchu.

Betonową A1 od dziś możemy jechać na razie o tylko 33 kilometry, ale według zapewnienia GDDKiA, pozostałe 24 będą gotowe już w grudniu 2019 roku. Kilka dni temu konsorcjum firm, które przejęło plac budowy po wyrzuczonej z niego firmie

Salini, już rozpoczęło układanie nawierzchni betonowej na 800-metrowym odcinku A1.

Dwa pasy ruchu, a nie trzy
Droga od Pyrzowic do Częstochowy ma po dwa pasy ruchu w każdym kierunku. Kiedyś wydawało się, że to standard. Dziś specjaliści od inżynierii drogowej podkreślają, że autostrady powinny mieć już nie po dwa, ale po trzy pasy ruchu w każdym kierunku. I taka też będzie A1 za Częstochową do Tuszny.

Budowa brakujących 82 km A1 od granicy woj. śląskiego do Tuszny rozpoczęła się dopiero w tym roku, po wieloletnich postępowaniach przetargowych, częstokroć powtarzanych.

Ale wróćmy do śląskiego odcinka A1, o który wydłuża się od dziś autostrada. Kto będzie mógł z niej korzystać, oile skróci się czas przejazdu?

Kierowcy, którzy pojadą A1 z południa na przykład nad morze, nie muszą już zjeżdżać z A1 w Pyrzowicach na S1, by dotrzeć do gierkówki i nią jechać do Częstochowy czy dalej na północ. Możemy przedłużyć sobie o 15 km podróż komfortową autostradą i zjechać z niej na przykład na węzeł Woźniki. Stamtąd mamy do pokonania jakiegoś 8-9 km, by dotrzeć do DK 1 w Koziegłowach. Dojazd do DK 12 węzła Woźniki zajmie nam jakieś 10 minut.

Ale można też dłużej jechać autostradą, prawie do końca, czyli ponad 30 km i zjechać na drugim węzle - Częstochowa Południe. Stamtąd też mamy jakieś 10 km do gierkówki. Poza godzinami szczytu to jakieś 15 minut jazdy. Musimy mieć jednak świadomość, że droga 908, którą pojedziemy od autostrady, prowadzi praktycznie przez centrum miasta. Na dodatek obecnie przy skrzyżowaniu z gierkówką trwa remont torowiska, które dodatkowo wydłuża czas dojazdu do DK1.

Na nowej A1 nie zatankujecie

Na koniec praktyczna rada: jeśli jedziecie A1 na ostatniej krople paliwa, zatankujcie zanim dojedziecie do Pyrzowic, bo na całej 33 km autostradzie nie znajdziecie ani jednej stacji benzynowej. Owszem są w planach, ale przetarg na obsługę ośmiu nowych Miejsc Obsługi Podróżnych na 57-km odcinku A1 (czyli wraz z odcinkiem planowanym do oddania dopiero w grudniu 2019 roku) będzie ogłoszony dopiero na początku przyszłego roku. Stacje benzynowe pojawiają się tam więc najwcześniej w przyszłym roku. ©

MAPA: LUDZI.GODNIA.INFOGRAFIKA, JASNA GÓRA: ALBERTO



Rowerem na Jurę. Mamy dla Was trasy



Bartłomiej Romanek
brumanek@dz.com.pl

Turystyka

Piękno Jury często jest niedoceniane. A przecież to region stworzony do rozwoju turystyki, zwłaszcza rowerowej.

Jura to niezwykle piękne miejsce. Są tu niesamowite jaskinie, przełom Warty, zabytkowe zamki i malowniczy krajobraz. Region, z uwagi na swoją różnorodność, stwarza doskonałe możliwości dla turystyki rowerowej. Swoje miejsce znajdują tutaj rodziny z dziećmi, ale i bardziej zaprawieni rowerzyści, a nawet ci, którzy uprawiają kolarstwo wycieczkowe.

Jeśli chcecie poznać najciekawsze jurajskie trasy, wystarczy, że wejdziecie na stronę bramajury.pl, stworzoną przez Urząd Miasta w Częstochowie. Jej pomysłodawcą był Łukasz Kot, wiceprzewodniczący Rady Miasta w Częstochowie, ale przede wszystkim społeczny konsultant do spraw rowerowych w mieście. I zapalony rowerzysta.

Na stronie znaleźć można wybór kilkudziesięciu różnych tras. Są one szczegółowo opisane. Są informacje o długości trasy, przewyższeniu i jej stopniu trudności. Dla miłośników dwóch kółek wielkim ułatwieniem jest również możliwość pobrania danej trasy w formacie „gpx”, czyli śladem GPS, który znacznie ułatwia nawigację.

Coważne, twórcy strony ciągle czekają na autorskie propozycje tras rowerowych. Po ich weryfikacji są dodawane do stworzonej już bazy.

- Znajomi często pytali mnie o to, jaką trasę polecam rodzinom, a gdzie można sprawdzić swoje możliwości. Tak zrodził się pomysł, aby stworzyć jedno miejsce, w którym można byłoby znaleźć te informacje - mówi Łukasz Kot, który specjalnie dla nas przygotował trzy wybrane trasy rowerowe o różnym charakterze i stopniu trudności. Zdaniem społecznego konsultanta ds. rowerowych, przyszłość Jury leży właśnie

Jura Krakowsko-Częstochowska to wymarzone miejsce dla rowerzystów. Tym bardziej jest tutaj zróżnicowana baza hotelowo-noclegowa

w rozwoju turystyki rowerowej. - Jura to wymarzone miejsce dla rowerzystów. Tym bardziej że mamy tu zróżnicowaną bazę hotelowo-noclegową - mówi Łukasz Kot, ale jego zdaniem najważniejsza będzie współpraca pomiędzy wszystkimi organizacjami turystycznymi i gminami w regionie.

Tylko wspólnie możemy stworzyć pełnowartościowy produkt turystyczny. Na szczęście to się już dzieje. Częstochowa współpracuje z Olsztynem i Mstowem w zakresie budowy ścieżek rowerowych - dodaje Łukasz Kot.

W tym roku częstochowski MPK uruchomił w weekendy specjalną linię autobusową z przyczepką najednostadą, która miała umożliwić dojazd rowerzystów do Olsztyna, z którego mogliby się wybrać na rowerze na Jurę. Czy to rozwiązanie się sprawdzi? Miejski Zarząd Dróg i Transportu z oceną pomysłu chce się wstrzymać do jesieni, kiedy linia przestanie kursować.

Trzeba jednak pamiętać, że prywatne firmy oferowały już takie usługi m.in. w gminie Żarki w powiecie myszkowskim, ale wycofały się z pomysłu z powodu niewielkiego zainteresowania. Także Kolej Śląskie zrezygnowała z darmowych przewozów rowerów ze względu na zmianę taboru. Przyszłością może być rozbudowa systemu rowerów miejskich w szerszy system. Jeżeli zakończona zostanie budowa ścieżki rowerowej pomiędzy Częstochową a Olsztynem, wówczas niewykluczone, że stacje dokujące znajdują się na terenie gminy Olsztyn.

Podobny pomysł miała gmina Żarki, która zachęcała do współpracy miasto Myszków i powiat myszkowski. Trzy samorzady chciały stworzyć system rowerów z czterema stacjami dokującymi położonymi w Myszkowie i Żarkach. System miała według planów obsługiwać firma, która zajmuje się tym w Częstochowie i w większości miast na Śląsku. Dzięki temu rowerzyści mogliby korzystać z systemu bez potrzeby logowania się do nowego. Niestety, pilotażowy pomysł nie ruszył zgodnie z planem w lipcu. - Nikt nie odpowiedział na nasze zapytanie ofertowe, bo firmy były łatwiej pochłonięte obsługując istniejących systemów. Spróbujemy za rok - mówi Katarzyna Kulińska, rzeczniczka prasowa Urzędu Gminy w Żarkach.

Przy okazji nowych inwestycji na Jurze pamięta się o budowie stojaków i stacji do naprawiania pojazdów, tak jak to miało miejsce w Poraju, podczas powstawania centrum przesiadkowego. ©

KORONA JURY MTB. DŁUGOŚĆ TRASY 108,6 KM. PRZEWYŻSZENIE 1201,2 M. STOPIEŃ TRUDNOŚCI: TRUDNA



WYZWANIE DLA WYCZYNNOWCÓW

To zdaniem Łukasza Kota jedna z najciekawszych, ale i najtrudniejszych tras na Jurze. Rozpoczynamy ją w częstochowskiej dzielnicy Zawodzie. Po objechaniu Częstochowy od strony północnej, na trasie mijamy Zamek Olsztyn (2) oraz Sokole Góry (3). Kolejnym punktem orientacyjnym jest Kaplica św. Idziego w Żelazkach (4). Dalej kierujemy się na przepiękne jurajskie zamki w Bobolicach (5) oraz Mirowie (6). Wracamy przez miejscowości Biskupice (7), z której kierujemy się do Częstochowy do punktu startowego.

JESIENNE SĄDY. DŁUGOŚĆ TRASY: 41,2 KM. PRZEWYŻSZENIE 371,4 M. STOPIEŃ TRUDNOŚCI: ŁATWA



PRZYJAZNA DLA DZIECI

Trasa „Jesienne sady” to idealna propozycja dla całych rodzin, które mogą poznać piękno Jury i z bliska obejrzeć liczne sady znajdujące się w gminie Mstów. Za punkt startowy tej trasy obraliśmy dzielnicę Tysiąclecie (1), skąd kierujemy się w kierunku Łasku Aniołowskiego (2). Poruszamy się w kierunku Mstowa, w którym warto zobaczyć Rynek (3) oraz piękne sady (4 i 5). Wracając jechamy nad pięknymi miejscami widokowymi nad Wartą. Przejechanie tej trasy powinno zająć około dwóch i pół godziny, ale wrażenia są niesamowite.

EKSPRESEM WOKÓŁ WARTY. DŁUGOŚĆ TRASY 37,4 KM. PRZEWYŻSZENIE 284,8 M. STOPIEŃ TRUDNOŚCI: NORMALNY



WOKÓŁ WARTY. CO ZA WIDOKI!

To trasa stworzona dla miłośników trekkingu. Rozpoczynamy ją w okolicach ulicy Obronców Westerplatte w Częstochowie (1). Później poruszamy się w kierunku Łasku Aniołowskiego (2) oraz pięknego kompleksu opuszczonych stodoł w Mstowie (3). Dodajmy: to bardzo malownicze miejsce. Następne punkty na naszej trasie to osrodek Pegaz pod Częstochową (4), Warta (5), tama na Warcie (6) oraz piękne tereny nad Wartą. Jeżeli chcesz przejechać całą trasę, musisz zarezerwować około 2 godzin i 20 minut.



WCZESTOCHOWIE.PL

Prace przy budowie obwodnicy Częstochowy wznowione

SAS

01.08.2019
13:35



foto. Budimex

Już po tygodniu od podpisania umowy z Generalną Dyрекcją Dróg Krajowych i Autostrad firma Budimex rozpoczęła prace na budowie autostrady A1 na odcinku węzeł Rząsawa – węzeł Blachownia.

Umowa na dokończenie budowy obwodnicy Częstochowy z konsorcjum firm Strabag Infrastruktura Południe Sp. z o.o., Budimex SA oraz Budpol Sp. z o.o. została podpisana 24 lipca.

Zakres inwestycji obejmuje roboty zabezpieczające na ciągu głównym, łącznie z wykonaniem nawierzchni z betonu cementowego i podbudowy z betonu chudego na 1/3 całego odcinka oraz 50 procent pozostałych prac, w tym m.in.: roboty ziemne, wykonanie warstw konstrukcyjnych i bitumicznych, roboty wykończeniowe obiektów inżynierskich oraz realizacja przepustów.

Kontrakt ze względu na wyznaczony termin zakończenia prac wymagać będzie zaangażowania dużej ilości sprzętu i zasobów ludzkich oraz ich odpowiedniej koordynacji, co jest dużym wyzwaniem logistycznym. Na 19-kilometrowej budowie będzie pracować łącznie kilkaset osób i ponad 100 jednostek sprzętu budowlanego.

Prace mają potrwać do połowy listopada 2019 roku. Łączna wartość inwestycji to 434,4 mln zł.

Źródło: materiały prasowe

RADIOJURA.COM.PL

Rekordowa „Kawiarenka dla Seniora”

2 sierpnia 2019



Od czerwca ruszył nowy sezon Kawiarenki Dla Seniora, a MOPS w Częstochowie rozdał już ponad półtora tysiąca kuponów zainteresowanym seniorom.

Poleć 0

Poprzedni



Wkrótce zostaną wznowione prace na budowie obwodnicy Częstochowy

Następny



Planszówki na Placu Bieganskiego

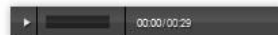
Więcej na ten temat:

Częstochowa -
Informacja z Częstochowy

Projekt wciąż zyskuje na popularności, czemu sprzyja też sezon letni i plenerowe kawiarenki widoczne na każdym kroku...



Od lat Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej chce w ten prosty sposób aktywizować grono częstochowskich seniorów. Darmowe kupony uprawniają do zakupu kawy lub herbaty w wyznaczonych kawiarniach i restauracjach, za symboliczną złotówkę – przypomina Olga Dargiel.



Akcja potrwa do końca roku, dodaje Olga Dargiel, rzeczniczka Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej. Częstochowianie w wieku 60+ mogą korzystać z kuponów bez ograniczeń. Wystarczy odwiedzić placówki MOPS-u.